

KRZYSZTOF GOŹDŹ-ROSKOWSKI  
(ŁÓDŹ)

## *Posiadanie pro melioratione dóbr kościelnych przez Kazimierza Wielkiego*

1. Stan badań; 2. Podstawa źródłowa; 3. Przedmiot dożywotniego posiadania; 4. Przyczyny ustanowienia dożywotniego posiadania; 5. Kwestia zgody właścicieli na ustanowienie dożywotniego posiadania; 6. Sytuacja króla jako dożywotnika; 7. Zwrot dóbr właścicielom; 8. Wyniki.

### 1

W literaturze od dawna wiadomo, że Kazimierz Wielki przejmował majątki kościelne w dożywotnie posiadanie celem poprawy ich stanu gospodarczego (*pro melioratione*)<sup>1</sup>. Działania króla różnie interpretowano. Niektórzy badacze uważali, iż obietnice melioracji były pozorem, gdyż król, przejmując dobra, zmierzał do trwałego powiększenia swojej domeny, którą rozbudowywał rozmaitymi sposobami<sup>2</sup>. Inni nie kwestionowali intencji Kazimierza, twierdząc, że troszczący się

<sup>1</sup> Zdarzenia takie powoływał już R. Hube – jako argument dla twierdzenia, że Kazimierz Wielki dobrze gospodarował w swojej domenie; R. Hube, *Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1881, s. 8. Dodać należy, iż przejęcia *ad meliorationem* dóbr kościelnych dokonywano również wcześniej; zob. F. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, Poznań 2001, s. 52–53; K. Kolańczyk, *Studia nad relikami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce. Rozporządzanie własnością ziemską do końca XIV w.*, Poznań 1950, s. 358; S. Trawkowski, *Rozwój osadnictwa wiejskiego w Polsce w XII i pierwszej połowie XIII w.*, [w:] *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*, red. H. Łowmiański, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 107–108.

<sup>2</sup> J. Luciński, *Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 roku*, Poznań 1967, s. 48–49 (Prace Komisji Historycznej, t. XIX, z. 2); S. Gawlas, *Monarchia Kazimierza Wielkiego a społeczeństwo*, [w:] *Genealogia – władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, red. A. Radziwiński i J. Wroniszewski, Toruń 1999, s. 222. Zob. też Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. I: *Organizacja państwa*, Poznań 1939, s. 162–163; idem, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, [t. II:] *Organizacja Kościoła, sztuka i nauka*, Poznań 1946 (dalej: Z. Kaczmarczyk, *Monarchia II*), s. 209, 210. Również J. Bardach (*Historia państwa i prawa Polski*, t. I: *Do połowy XV wieku*, Warszawa 1964, s. 502) traktował zamiar melioracji jako tylko formalny powód przejęcia dóbr kościelnych przez króla. Zwracał uwagę, iż skutkiem tego było czasowe zmniejszanie się własności kościelnej.

o rozwój gospodarczy swego państwa król w ten sposób reagował na istnienie zaniedbanych dóbr kościelnych<sup>3</sup>. Wyrażono nawet opinię, iż owe przejęcia były formą nacisku na niedbałych właścicieli i chociaż nie były zaborem, to jednak mogli oni obawiać się, czy swoje dobra odzyskają<sup>4</sup>. Fakty oddawania dóbr królowi Kazimierzowi, choć również i osobom prywatnym, traktowane są niekiedy jako wyraz upadku gospodarstwa w majątkach klasztornych w owych czasach<sup>5</sup>, a także jako przejaw przerostu własności kościelnej nad własnością świecką<sup>6</sup>. Nie ma też zgody w literaturze co do charakteru przejęcia dóbr przez Kazimierza. Napotkać można sformułowania, z których wynika, że dokonywały się one z akceptacją dotychczasowych posiadaczy<sup>7</sup>: czytamy o „umowach monarchy o meliorację dóbr kościelnych”<sup>8</sup>. Różnie też nazywano sytuację prawną powstałą w wyniku przejęcia dóbr przez króla. Monarcha brał je w dożywotnią dzierżawę (tenutę), w dożywotnie użytkowanie<sup>9</sup>, dożywotnie dzierżenie<sup>10</sup>, w zarząd<sup>11</sup>, w opiekę<sup>12</sup> dokonywał za-

<sup>3</sup> W. Semkowicz, K. Potkański, *Sprawa restytucji. Rok 1374 i 1381* [recenzja], „Kwartalnik Historyczny” 1901, R. 15 (dalej: W. Semkowicz, *Recenzja*), s. 108–109; K. Kolańczyk, *op. cit.*, s. 357. Zob. też uwagę A. Szymczakowej dotyczącą melioracji Kazimierza; A. Szymczakowa, *Nowe urzędy kasztelańskie w Łęczyckiem i Sieradzkim (XIV – XV w.)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1981, t. 2, s. 135.

<sup>4</sup> J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2004, s. 171; idem, *Dzieje Polski Piastowskiej (VIII wiek – 1370)*, Kraków 1999, s. 337 (Wielka Historia Polski, t. 2). O nacisku ze strony króla wzmiankuje też S. Fischer, *Kazimierz Wielki, jego stosunek do Bochni i bocheńszczyzny*, Bochnia 1934, s. 82, 85; Z. Kaczmarczyk, *op. cit.*, s. 163; idem, *Monarchia II*, s. 211; J. Bardach, *op. cit.*, s. 502.

<sup>5</sup> R. Grodecki, M. Niwiński, *Opactwo cystersów w Wąchocku...* [recenzja], „RDSiG” 1932–1933, t. II, s. 345.

<sup>6</sup> K. Kolańczyk, *op. cit.*, s. 243 i 357.

<sup>7</sup> Zdaniem niektórych badaczy dochodziło do nich na prośbę instytucji kościelnych; zob. R. Hube, *op. cit.*, s. 8; W. Semkowicz, *Recenzja*, s. 108; K. Kolańczyk, *op. cit.*, s. 358. W sprzeczności z tym stanowiskiem stoją wspomniane opinie innych badaczy (zob. wyżej przypis 4.), iż przejęcia były formą nacisku ze strony króla.

<sup>8</sup> J. Luciński, *op. cit.*, s. 49. Wcześniej o umowach wzmiankował R. Grodecki, *Działalność gospodarcza Kazimierza Wielkiego*, [w:] idem, *Polska piastowska*, Warszawa 1969, s. 519.

<sup>9</sup> K. Kolańczyk, *op. cit.*, s. 357.

<sup>10</sup> M. Niwiński, *Opactwo cystersów w Wąchocku. Fundacja i dzieje uposażenia do końca wieków średnich*, Kraków 1930, s. 77 (Rozprawy Akad. Um. w Krakowie, Wyd. Hist.-Filoz., t. 68).

<sup>11</sup> R. Hube, *op. cit.*, s. 8; W. Semkowicz, *Recenzja*, s. 109; Z. Kaczmarczyk, *Monarchia II*, s. 209: „dożywotni zarząd”, *ibidem*, s. 211: „przymusowy zarząd”. U niektórych autorów określenie „zarząd” stosowane jest wymiennie z „dożywotnią dzierżawą” (tenutą); zob. przypis 6; J. Luciński, *op. cit.*, s. 48: „dożywotni zarząd i użytkowanie”; S. Gawlas, *op. cit.*, s. 222: „zarząd”.

<sup>12</sup> A. Szymczakowa, *op. cit.*, s. 135.

boru<sup>13</sup>. Nie są to określenia równoznaczne. Wydaje się, iż ta kwestia – istotna dla historyka prawa – w oczach badaczy była mało ważna<sup>14</sup>.

W związku z ustanowieniem dożywocia kancelaria króla Kazimierza wystawiała zainteresowanym instytucjom kościelnym dokumenty. Stanowią one jedyne źródło informujące o tych wydarzeniach<sup>15</sup>. Nie wykorzystano ich jednak dostatecznie: pobieżne streszczenia wspomnianych aktów nie mogą zastąpić ich analizy<sup>16</sup>. Tymczasem literatura powołuje się na nie – zwykle bez wskazania konkretnych dokumentów – celem uzasadnienia uogólniających opinii w ważnej kwestii, jaką jest gospodarcza polityka króla Kazimierza, w szczególności dotycząca domen monarszej. Należy zatem zbadać wspomniane dokumenty królewskie, skoro ich charakter pozwala na postawienie pytań istotnych z punktu widzenia badań nad prawnym aspektem dożywotniego posiadania przez króla Kazimierza dóbr kościelnych. Tym bardziej, że znamy ich niewiele<sup>17</sup>: jeden z 1363 r., dla klasztoru benedyktynów w Mogilnie<sup>18</sup>, drugi z 1364 r., dla bożogrobców w Miechowie<sup>19</sup> oraz dwa z 1368 r., dla cystersów z Sulejowa<sup>20</sup> i Wąchocka<sup>21</sup>.

## 2

Akt dla benedyktynów z Mogilna jest zdaniem Stanisława Kętrzyńskiego falsyfikatem formalnym, chociaż uczony uznał jego intytlację, listę świadków, formułę

<sup>13</sup> S. Gawęda, *Możnowładztwo małopolskie w XIV i w pierwszej połowie XV wieku*, Kraków 1966, s. 105.

<sup>14</sup> Niekiedy (J. Wyrozumski) mówi się tylko o przejęciu dóbr przez króla, z pominięciem charakteru powstałej sytuacji. Zob. wyżej przypis 4.

<sup>15</sup> J. Luciński (*op. cit.*, s. 49) zauważa, iż źródła historiograficzne tylko dodatkowo informują o okolicznościach sprawy. Dodajmy, iż pomocne okazały się też dokumenty umów o meliorację zawieranych przez klasztory z osobami prywatnymi.

<sup>16</sup> Zob. S. Fischer, *op. cit.*, s. 82 (dokument dla Wąchocka), *ibidem*, s. 85 (dokument dla Miechowa); J. Luciński, *op. cit.*, s. 48–49.

<sup>17</sup> Zapewne wystawiono ich więcej, lecz zaginęły. Przedmiotem niniejszego szkicu są wypadki ustanawiania przez króla dożywocia na dobrach kościelnych z obietnicą ich melioracji poświadczone stosownym dokumentem. Pominięto informacje nieoparte na dokumencie. Co do Pilzna zob. przypuszczenia A. Hirschberga, *Stosunki osadnicze w dobrach klasztoru tynieckiego w początkach jego istnienia*, Lwów 1925, s. 36. Pominięto także przejęcia dóbr przez króla niepełniające pozostałych wskazanych wyżej kryteriów.

<sup>18</sup> KDWP3, nr 1493, s. 221–222.

<sup>19</sup> KDMP3, nr 772, s. 176.

<sup>20</sup> J. Mitkowski, *op. cit.*, s. 357–359, nr 36.

<sup>21</sup> KDWP3, nr 1594, s. 311–312 (przedruk. KDMP3, nr 814, s. 221–222).

*datum per manus* za poprawną<sup>22</sup>. Istotną dla nas kwestią autentyczności narracji oraz dyspozycji dokumentu dla Mogilna Kętrzyński się nie zajmował. Porównanie tych części dokumentu z autentycznymi dokumentami dla klasztorów w Sulejowie, w Wąchocku i w Miechowie prowadzi do wniosku, iż fałszerz z Mogilna korzystał w zasadzie z obu dokumentów dla cystersów, jednak z uwagi na listę świadków chyba w większym stopniu z aktu dla klasztoru w Wąchocku. Działał inteligentnie, poddając tekst wzoru przeróbkom. Polegają one między innymi na skracaniu niektórych jego partii, a także uzupełnieniu tekstu o formułę sankcji, jakby uważał jedne części za bardziej, a inne za mniej istotne<sup>23</sup>.

Sam bowiem fakt zabrania Radziejowa jest bezsporny<sup>24</sup>. Czy jednak znajdującą się w fałszywym formalnie dokumencie wiadomość, iż król Kazimierz wziął Radziejów w dożywotnie posiadanie *pro melioratione*, można uznać za prawdziwą<sup>25</sup>? Gdyby król rzeczywiście ustanowił dożywocie na Radziejowie, i benedyktyni z Mogilna, podobnie jak inne klasztory, otrzymaliby na to od niego dokument, to sporządzenie fałszywego dokumentu dowodzącego faktu przejścia byłoby zbędne. Po śmierci króla Kazimierza cystersi z Sulejowa i z Wąchocka, a także bożogrobcy z Miechowa odzyskali zabrane im posiadłości. Tymczasem Radziejów nie powrócił wówczas do benedyktynów, choć gdyby mieli stosowny dokument, zapewne wykazywaliby równą gorliwość w uzyskaniu restytucji. Prawdopodobnie istniała inna przyczyna przejścia Radziejowa w ręce panującego. Być może za czasów Kazimierza Wielkiego doszło do zaboru tej wsi. Zatem starania o restytucję za życia monarchy albo nie były podjęte z braku widoków powodzenia, albo pozostały bezskuteczne. Zakonnicy nie uzyskali restytucji Radziejowa wyrokiem działającego za regencji Elżbiety Łokietkówny sądu restytucyjnego, który zwracał w bardzo ograniczonym zakresie majątki zabrane *minus iuste* przez Kazimierza. Przypuszczamy, że benedyktyni z Mogilna zdecydowali się na fałszerstwo po to, aby zyskać szansę na odzyskanie Radziejowa. Fałszywy dokument miał bowiem uwiarygodnić nieprawdziwą informację, iż król Kazimierz przejął wieś w dożywotnie posiadanie,

<sup>22</sup> S. Kętrzyński, *O elementach chronologicznych dokumentów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1914, s. 110–111 (Rozprawy Akad. Um., Wyd. Hist.-Filozof., t. 56). Recenzent tej rozprawy, F. Bujak („Przegląd Historyczny” 1914, t. 18, s. 96–102) nie kwestionował jej wyników co do interesującego nas dokumentu.

<sup>23</sup> Zob. dalej przypis 100.

<sup>24</sup> Zwrócił tę posiadłość dopiero Zygmunt I w 1520 r., AGAD, MK 33, s. 632–635; zob. też *Matricularum Regni Poloniae summaria [...] contextuit indicesque adiecit Theodorus Wierzbowski*, pars IV, vol. 2, Varsoviae MCMXII, s. 221, nr 12467.

<sup>25</sup> Pytanie jest zasadne, ponieważ formalny falsyfikat, a takim jest rozpatrywany dokument, może zawierać informacje prawdziwe. Zob. np. S. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, Lwów–Warszawa–Kraków 1925, s. 47; S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, t. 1, Warszawa 1934, s. 68.

co dawało zakonnikom podstawę do wystąpienia z roszczeniem windykacyjnym<sup>26</sup>. W tej sytuacji musimy pominąć będący formalnym falsyfikatem akt, rzekomo z 1363 r., skoro zawarta w nim informacja o okolicznościach przejścia Radziejowa w ręce króla Kazimierza dotknięta jest tak poważna skazą.

Pozostają tylko trzy dokumenty. Dotyczą one dóbr klasztornych i pochodzą z ostatnich lat życia Kazimierza (1364 i 1368). Zważywszy, iż dokumenty tego rodzaju, ze względu na swe znaczenie dla odbiorcy, zasługiwały na pozostawienie w archiwum klasztornym także po zwrocie dóbr<sup>27</sup>, można przypuszczać, że król Kazimierz nie tak często ustanawiał na majątnościach klasztornych dożywocie *pro melioratione* i dopiero pod koniec panowania korzystał z niego w szerszym zakresie. Możliwe zatem, że odgrywało ono w polityce wewnętrznej monarchii rolę mniejszą, niż sugerują niektórzy badacze.

Wspomniane trzy dokumenty różnią się redakcją. Dotyczy to także obu aktów, jakie w przeciągu trzech miesięcy kancelaria królewska sporządziła dla cystersów. Różnice podnoszą wartość poznawczą wskazanych źródeł. Widać, że ich treść nie powiela formularza, lecz wyraża indywidualne warunki przejęcia posiadłości klasztornych.

### 3

Dokument z 1364 r. dla klasztoru w Miechowie, wymienia trzy wsie: Targowisko, Mszczęcin i Nieszkową<sup>28</sup>. Dwie z nich – Targowisko oraz Mszczęcin – położone były blisko Niepołomic, ośrodka kompleksu dóbr królewskich, co nasuwa przypuszczenie, iż w oczach króla Kazimierza stanowić mogły obiekt wart włączenia, choćby czasowo, w skład domeny. Istnieje w literaturze opinia, że klasztor otrzymał je w darze od rycerza Mikory<sup>29</sup>. Trzecia wieś bożogrobców – Nieszkowa – leżała w pobliżu Nowego Sącza i była zastawiona<sup>30</sup>. Także i ona, jak informuje Długosz, została darowana klasztorowi przez wspomnianego rycerza<sup>31</sup>. Okazuje się jednak, że tylko jej część. Inną część otrzymali bożogrobcy od księcia Bolesława

<sup>26</sup> Okazali go w 1520 r. benedyktyni Zygmuntowi I, domagając się zwrotu Radziejowa; zob. przypis 25.

<sup>27</sup> J. Luciński, *op. cit.*, s. 49.

<sup>28</sup> KDMP3, nr 772, s. 176.

<sup>29</sup> Z. Pęcowski, *Miechów. Studia z dziejów miasta i ziemi miechowskiej do roku 1914*, Kraków 1967, s. 467 i 471.

<sup>30</sup> KDMP3, nr 772, s. 176: „ac Neszcoua in territorio Sandecensi situata alias obligata”.

<sup>31</sup> Joannis Długosz senioris canonici cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis..., tomus III Monasteria, Cracoviae 1864 (dalej: Długosz, LB3), s. 11.

Wstydlivego w drodze zamiany za wieś Biczycę<sup>32</sup>. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wsie wymienione we wspomnianym dokumencie wraz z pozostałymi majątkami klasztoru znalazły się w posiadaniu króla Kazimierza już wcześniej, bo w 1360 r.<sup>33</sup>.

Królewskim dożywociem objęto też należące do cystersów w Sulejowie miasto Skrzynno wraz z przynależnymi wsiami Rudno i Zagorze. Posiadłość ta pochodziła przypuszczalnie z nadania Łokietka<sup>34</sup>. Tymczasem w dokumencie z 1357 r., w którym Kazimierz zatwierdził arcybiskupowi gnieźnieńskiemu jego dobra, znajduje się wzmianka o Skrzynnie jako mieście królewskim<sup>35</sup>. Można więc sądzić, że posiadał on Skrzynno na długo przed ustanowieniem na nim dożywocia. Nie wiemy, jaką drogą, kiedy i czy w całości monarcha je uzyskał. Niewykluczone, że w wypadku Skrzynna doszło do zaboru<sup>36</sup>.

Trzeci znany wypadek dożywocia dotyczył czterech należących do cystersów z Wąchocka nieruchomości w ziemi łęczyckiej. Były to: Kazimierz, Prawęcice, Babice i Rusinowice. Klasztor nabył je głównie drogą zamiany od Łokietka<sup>37</sup>.

Król Kazimierz brał zatem w dożywocie nieruchomości klasztorne, a niektóre z nich należały do panującego w przeszłości. Spostrzeżenia tego jednak nie należy uogólniać z uwagi na niewielką ilość informacji, na których się opiera.

#### 4

Dokumenty wymieniają kilka powodów, dla których król Kazimierz nabywał dożywocie. Są wśród nich: cześć władcy dla zakonu cystersów, a w szczególności dla ich klasztoru w Sulejowie, oraz różnorakie przyczyny natury religijnej<sup>38</sup>. Od tych

<sup>32</sup> KDMP2, nr 447, s. 101 (1255 r.).

<sup>33</sup> Z. Budkova, *Rocznik miechowski*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1960, t. V, s. 126; R. Grodecki (*Działalność gospodarcza...*, s. 515) zauważył, iż Kazimierz zajął wszystkie dobra bożogrobców z Miechowa. Tego samego domyśla się J. Luciński (*op. cit.*, s. 46–47). Uściślić należy, iż intromisja z 1360 r. nie objęła zastawionej wsi Nieszkowej. Pozostawania od 1360 r. interesujących nas wsi w posiadaniu króla nie dostrzega Z. Kaczmarczyk, *op. cit.*, s. 163.

<sup>34</sup> J. Mitkowski, *op. cit.*, s. 226; J. Luciński, *op. cit.*, s. 38

<sup>35</sup> KDWP3, nr 1354, s. 71. Zwrócił na nią uwagę J. Luciński, *op. cit.*, s. 49, przypis 169.

<sup>36</sup> O ile Skrzynno zostało nabyte przez cystersów w drodze nadania Łokietka (hipotezę stawia J. Mitkowski, *op. cit.*, s. 226), to mogło zostać im odebrane w ramach prowadzonej przez króla Kazimierza rewindykacji dóbr utraconych przez domenę monarszą.

<sup>37</sup> M. Niwiński, *op. cit.*, s. 76–77.

<sup>38</sup> Pojawiają się w dokumentach dla cystersów. Zob. np. KDWP3, nr 1594, s. 311: „ad honorem igitur Dei omnipotentis et ad laudem gloriose genitris eius semperque virginis Marie ac ob remedium salutis nostre et in remissionem omnium nostrorum peccaminum nec non omnium antecessorum nostrorum [sic]”.

charakterystycznych dla epoki motywów działania władcy ważniejszy wydaje się zgoła inny, bo materialny powód. Wymienia go bowiem każde z badanych źródeł. Jest nim zamiar doprowadzenia dóbr klasztornych do lepszego stanu gospodarczego: Miechów – „et ad usus meliores deducere cupientes”<sup>39</sup>, Sulejów – „alias possessiones dicti monasterii temporibus nostris in meliorem reducere conditionem”<sup>40</sup>, Wąchock – „Volentes [...] melioracioni ipsarum prospicere [...] quam ad monasterium predictum nostra plenius gerit celsitudo”<sup>41</sup>. Efektem melioracji miała być większa użyteczność nieruchomości dla ich posiadaczy, o czym mówi wprost cytowany wyżej dokument dla Miechowa, a pośrednio również – dokument dla cystersów z Wąchocka<sup>42</sup>. Wiązała się ona – zdaniem Franciszka Bujaka – z obecnością w dobrach osadników<sup>43</sup>. W takim razie król Kazimierz, obiecując meliorację dóbr, zobowiązywał się do zaludnienia opustoszałych wsi klasztornych oraz do podejmowania innych zapewniających dochody przedsięwzięć. Do takich zaliczyć można wykupienie sołectwa we wsi Targowisko, obiecane klasztorowi w Miechowie.

Sprawdźmy, czy deklarowany w dokumentach zamiar melioracji uzasadniony był stanem majątności, na której ustanawiano dożywocie. Zaczniemy od sulejowskiego Skrzynna. Miasto wraz z przynależnościami pozostawało już od pewnego czasu w rękach króla<sup>44</sup>. Musiało przynosić dochód, skoro Kazimierz obiecał dzielić się nim *ex nunc* z zakonnikami. Czy w takim razie ich melioracja była niezbędna? Dokument sugeruje, iż z inicjatywą melioracji wystąpił król, a nie cystersi z Sulejowa. Posiadanie miasta Skrzynna z przynależnymi wsiami musiało być dla niego bardzo ważne, nawet jako tylko czasowy nabytek, skoro oprócz partycypowania w dochodzie dał zakonnikom na stałe cło, które pobierał w Sulejowie. Można więc sądzić, że zamiar melioracji stanowił tu tylko formalny powód ustanowienia dożywocia na cysterskiej posiadłości, a w rzeczywistości król Kazimierz miał inny niż wymieniony w dokumencie cel na widoku. Czy monarcha chciał zatrzymać, przynajmniej do końca życia, obiekt cenny dla swej domeny?

<sup>39</sup> KDMP3, nr 772, s. 176.

<sup>40</sup> J. Mitkowski, *op. cit.*, s. 357.

<sup>41</sup> KDWP3, nr 1594, s. 311. O zamiarze melioracji wzmiankuje M. Niwiński, *op. cit.*, s. 77.

<sup>42</sup> Ten ostatni informuje, że wsie klasztorne nie przynosiły zakonnikom żadnego pożytku: „ita quod nulla prorsus abbati et conventui monasterii predicti utilitas dinoscebatur provenire”.

<sup>43</sup> *Idem, op. cit.*, s. 52. Wyrażenie *terrae melioratio*, występujące w wielu dokumentach lokacyjnych, było „niemal technicznym terminem na kolonizację”, *idem, op. cit.*, s. 53. Podobnie, w odniesieniu do dokumentów Kazimierza Wielkiego, R. Grodecki (*Działalność gospodarcza...*, s. 524–525), oraz J. Wyrozumski (*Kazimierz Wielki...*, s. 171), dla którego kazimierzowskie melioracje oznaczały „reformę czynszową” wsi kościelnych.

<sup>44</sup> Więcej na ten temat pkt 5.

Klasztor w Miechowie ma w literaturze opinię dobrego gospodarza<sup>45</sup>. Przeto gdy w 1360 r. król Kazimierz zabrał mu cały majątek ziemski, wsie te mogły znajdować się w niezłym stanie. W 1364 r. monarcha ustanowił na nich dożywocie. Cztery lata pozostawiania ich w rękach króla ów stan powinny co najmniej utrwalić, skoro ta sama królewska administracja miała być zdolna do ich melioracji. Zatem wspomniane wsie również nie wymagały poprawienia ich stanu gospodarczego. Odmienne przedstawia się sprawa wsi Nieszkowej. Z faktu, iż pozostawała w zastawie, nie można wnosić, iż melioracja była konieczna. W wypadku bowiem zastawu, w najczęściej praktykowanej formie zastawu bezterminowego, zastawnik był zainteresowany dobrym gospodarowaniem posiadaną nieruchomością<sup>46</sup>. Redakcja dokumentu wskazuje jednak wyraźnie, iż król Kazimierz chciał Nieszkową wykupić z rąk zastawnika i poddać melioracji. Nasuwają się dwa rozwiązania. Albo ów konkretny zastawnik zachował się nietypowo, zaniedbując gospodarstwo w Nieszkowej, albo, co bardziej prawdopodobne, Nieszkowa była wsią opuszczoną i bożogrobcy próbowali dokonać jej lokacji przez oddanie w zastaw<sup>47</sup>. Jednak przypuszczalnie kolonizacja nie powiodła się zastawnikowi, toteż Nieszkowa nadal wymagała melioracji, o której mówi królewski dokument. Sprawa ta pozostaje otwarta. Tak więc w wypadku dwu wsi (Targowisko oraz Mszczęcin) wymienionych w dokumencie królewskim dla bożogrobców melioracja wydaje się – podobnie jak w wypadku Skrzynna – również tylko formalną przyczyną ustanowienia dożywocia<sup>48</sup>.

Pozostaje sprawa Kazimierza i innych wsi klasztoru w Wąchocku. Dokument wystawiony zakonnikom w związku z przejęciem tych wsi przez króla odmalowuje w czarnych barwach ich stan gospodarczy. Były od dawna zniszczone i opuszczone do tego stopnia, że nie przynosiły zakonnikom żadnego pożytku<sup>49</sup>. Zdaniem M. Niwińskiego dezolacja dóbr łączyckich cystersów z Wąchocka była prawdopo-

<sup>45</sup> Z. Kozłowska-Budkowa, *Z przeszłości powiatu miechowskiego (za Piastów)*, [w:] *Powiat miechowski*, t. III: *Materiały historyczne*, Miechów 1929, s. 22–23; M. Tobiasz, *Bożogrobcy w Miechowie (w 800-lecie sprowadzenia zakonu do Polski)*, „*Nasza Przeszłość*” 1963, t. XVII, s. 16; Z. Pękowski, *op. cit.*, s. 401.

<sup>46</sup> Zastaw taki dawał zastawnikowi prawie te same uprawnienia, jakie przysługiwały właścicielowi. Posługiwano się zastawem w celu nabycia ziemi; zob. J.S. Matuszewski, *Typy zastawu nieruchomości w polskim prawie ziemskim do końca 15 wieku*, ŁTN, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych” 1976, R. XXX, z. 5, s. 5; idem, *Zastaw nieruchomości w polskim prawie ziemskim do końca XV stulecia*, Łódź 1979, s. 37, 88, 169–170, 176.

<sup>47</sup> O takiej funkcji zastawu zob. J.S. Matuszewski, *Zastaw nieruchomości...*, s. 165 i 171.

<sup>48</sup> Podobnie J. Luciński, *op. cit.*, s. 49.

<sup>49</sup> KDWP3, nr 1594, s. 311: „quod considerantes quasdam villas in terra L. predicta situatas et ad monasterium de W. dudum spectantes, adeo a retroactis temporibus fuisse et esse desolatas et fere totaliter in malam condicionem redactas, desolatas et destructas, ita quod nulla prorsus abbati et conventui monasterii predicti utilitas dinoscebantur provenire”.



dobnie następstwem najazdu Krzyżaków, którzy w 1331 r. całkowicie zniszczyli ziemię łączycką<sup>50</sup>. Zauważmy jednak, że zakonnicy nie pozostali bierni wobec klęski, jaka dotknęła ich posiadłości. W 1343 r. osadzili we włości kazimierskiej sołtysa, któremu wyznaczyli łany w Kazimierzu, Babicach oraz Prawęcicach. W tym czasie Kazimierz nie był opustoszały, skoro znajdował się tam kościół<sup>51</sup>. W 1364 r. cystersi wąchoccy dokonali lokacji wsi Rusinowice. Zastrzegli wówczas, iż jej mieszkańcy co do czynszu i swoich uprawnień mają być zrównani z mieszkańcami Kazimierza<sup>52</sup>. A zatem Kazimierz był wówczas zaludnioną osadą, posiadającą nawet kościół parafialny<sup>53</sup>. Można przypuszczać, iż rzeczywisty stan dóbr cysterskich, które w 1368 r. król Kazimierz przejmował w dożywotnie posiadanie – gdy chodzi o sam Kazimierz – nie był tak zły, jak przedstawia monarszy dokument. Widzimy, że zakonnicy na własną rękę próbowali zagospodarować zniszczone okoliczne wsie. Zdecydowali się jednak powierzyć ich meliorację królowi. Możliwe, iż własne wysiłki klasztoru w tym kierunku okazały się daremne<sup>54</sup> bądź na dłuższą metę zbyt trudne wobec znacznej odległości dóbr kazimierskich od znajdującej się w Wąchocku siedziby zakonu<sup>55</sup>.

Analiza stanu gospodarczego dóbr zabranych w dożywocie skłania do wniosku, iż stanowisko Jerzego Lucińskiego, który kwestionuje wiarygodność wzmianek o melioracji jako celu ustanowienia przez króla dożywocia, wymaga korekty, gdyż zostało sformułowane zbyt kategorycznie. Przykład dożywocia na wsiach klasztoru w Wąchocku wskazuje bowiem, iż melioracja mogła być czasem przyczyną jego ustanowienia, choć może nie jedyną. Nie znajduje natomiast potwierdzenia opinia Jerzego Wyrozumskiego, iż król brał dobra *pro melioratione* celem wywarcia nacisku na instytucje kościelne, aby podejmowały akcję osadniczą w swoich dobrach.

<sup>50</sup> M. Niwiński, *op. cit.*, s. 78.

<sup>51</sup> Jego rektor – Błażej – występuje na liście świadków dokumentu z 1343 r., KDMP3, nr 672, s. 54.

<sup>52</sup> KDMP3, nr 771, s. 175.

<sup>53</sup> Wśród świadków dokumentu z 1364 r. jest Klemens, proboszcz z Kazimierza, KDMP3, nr 771, s. 175–176. Istniał też wówczas urząd kasztelana kazimierskiego, A. Szymczakowa, *op. cit.*, s. 135; eadem, *Urzędnicy łączyccy i sieradzcy do połowy XV wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1984, t. 20, s. 27.

<sup>54</sup> Lokacja Rusinowic z 1364 r. mogła się nie udać.

<sup>55</sup> Istnienia nadmiernych trudności w administrowaniu odległymi dobrami dowodzi – zdaniem J. Niwińskiego – wyzbycie się w 1432 r. łączyckich posiadłości przez klasztor w Wąchocku, który zamienił je wówczas z klasztorem kanoników regularnych w Trzemesznie na dwie wsie położone bliżej, J. Niwiński, *op. cit.*, s. 80. M. Borkowska zwraca uwagę na poważne kłopoty gospodarcze, jakie w XIV w. przeżywały klasztory cysterskie w Europie, i uważa za możliwe, iż ich efektem był zły stan dóbr kazimierskich, M. Borkowska, *Z dziejów opactwa cystersów w Wąchocku*, Kielce 1998, s. 51.

Zapytajmy teraz, czy to nie korzyści materialne motywowały działania króla. Wszak posiadłości, których dotyczyły, znajdowały się – jak zauważyliśmy – w niezłym na ogół stanie. W literaturze wyrażono jednak opinię, iż obejmowanie przez monarchę cudzych dóbr w posiadanie celem melioracji było z punktu widzenia monarchy przedsięwzięciem nieopłacalnym<sup>56</sup>. Z melioracją dóbr wiązać się musiały wydatki, może i znaczne. Jednak istniała także realna możliwość ich amortyzacji oraz uzyskiwania dochodów po zakończeniu melioracji. Pamiętajmy bowiem, iż król miał je dzierżyć do końca swego życia. Opłacalność przejęcia cudzych dóbr *pro melioratione* była tym większa, im dłuższy był okres pomiędzy podźwignięciem dóbr z upadku a śmiercią króla. Jak w każdym przedsięwzięciu gospodarczym istniał też oczywiście element ryzyka. Niewiadomą pozostawała bowiem data śmierci dożywotnika. Rychły zgon monarchy mógł sprawić, iż nie zdążyłby on dokonać melioracji, wymagającej wszak czasu i nie zawsze szybko przynoszącej efekt<sup>57</sup>. Skarb nie uzyskalby wówczas spodziewanego dochodu z meliorowanych dóbr. W takiej sytuacji nie odniósłby korzyści też i ich właściciel<sup>58</sup>. Niekoniecznie jednak tak musiało się stać. W wypadku pewnych posiadłości klasztoru cystersów z Koprzywnicy, wziętych w lipcu 1400 r. przez Jagiełłę *pro melioratione*<sup>59</sup>, dożywocie trwało niemal 34 lata<sup>60</sup> i zapewne przez wiele lat dawało królowi dochód<sup>61</sup>. Gdy idzie o dożywocie na słabo zagospodarowanych wsiach cystersów z Wąchocka, krótki czas jego trwania (dwa lata) nie dawał zapewne królewskiej administracji szans na uzyskanie z nich znaczącego dochodu<sup>62</sup>. Jednak sytuacja taka, jako wli-

<sup>56</sup> J. Luciński, *op. cit.*, s. 49; idem, *Rozwój królewszczyn w Koronie od schyłku XIV wieku do XVII wieku*, Poznań 1970, s. 83 (PTPN, Prace Komisji Historycznej, t. XIX, z. 2) stwierdza głośłownie w związku z dożywociem Jagiełły: „wnosić też można, że melioracje nie przynosiły królowi żadnych korzyści”.

<sup>57</sup> Jeśli przyjmiemy za F. Bujakiem (*op. cit.*, s. 52) że melioracja dóbr polegała głównie na wprowadzeniu do nich osadników, to jej efekt (czerpanie dochodów) ujawniał się dopiero po upływie przysługującej im „wolnizny”; zob. R. Grodecki, *Działalność gospodarcza...*, s. 526–527.

<sup>58</sup> Toteż zakonnice z klasztoru św. Andrzeja w Krakowie zastrzegły w umowie dożywocia *pro melioratione*, zawartej z kasztelanem sądeckim Tomisławem, termin jednego roku na dokonanie niektórych czynności, pod rygorem rozwiązania umowy, KDMP1, nr 153, s. 182 (1316 r.).

<sup>59</sup> KDMP4, nr 1057, s. 72.

<sup>60</sup> Król zmarł bowiem dopiero 1 czerwca 1434 r.

<sup>61</sup> Tak wynika z informacji, iż zamiar króla przejęcia dóbr celem ich melioracji powiódł się. Zob. Z. Kozłowska-Budkowa, S. Szczur, *Dzieje opactwa cystersów w Koprzywnicy do końca XIV wieku*, „Nasza Przyszłość” 1983, t. 60, s. 58. Zdaniem J. Lucińskiego (*Rozwój królewszczyn...*, s. 82–83) ustanowienie dożywocia nastąpiło ze względów politycznych. Nie znaczy to jednak, że nie dawało Jagielle korzyści materialnych.

<sup>62</sup> Pomijamy tu posiadłości bożogrobców i cystersów z Sulejowa, prawdopodobnie niewymagające melioracji i wobec tego, mimo krótkiego czasu trwania dożywocia, przynoszące królowi dochód.

czona w ryzyko, nie uzasadnia przekonania J. Lucińskiego o braku gospodarczych powodów ustanawiania przez króla na cudzych dobrach dożywocia *pro melioratione*, zwłaszcza że również osoby prywatne zawierały z klasztorami umowy *pro melioratione* i zapewne nie czyniły tego bezinteresownie<sup>63</sup>. Nie odrzucamy zatem myśli, że korzyści materialne mogły skłaniać króla do wspomnianych działań<sup>64</sup>.

Król Kazimierz, troszczący się o rozwój terytorialny monarszej domeny, mógł przez dożywocie na majątnościach klasztornych mieć na widoku inny cel w dalszej perspektywie. Być może liczył, że jego następca zatrzyma je w swym posiadaniu, choćby wymuszając zgodę właścicieli na kolejne dożywocie.

## 5

Dokument z 1364 r. dla Miechowa o zgodzie zakonników milczy, co sugeruje jej brak, zwłaszcza że – jak zobaczymy – dokumenty dla cystersów z Sulejowa i Wąchocka o zgodzie wprost bądź pośrednio wzmiankują. Kwestia ta wymaga wszakże mocniejszego uzasadnienia. Weźmy pod uwagę, iż majątności, na których ustanowione zostało dożywocie (Targowisko i Mszczęcin), znajdowały się w rękach króla już od 1360 r.<sup>65</sup>. Czy zatem zgoda zakonników na królewskie dożywocie na tych wsiach była potrzebna? Powstało z woli monarchy, który względem zabranych w 1360 r. majątków podejmował z biegiem czasu różne decyzje<sup>66</sup>. Kazimierz działał na podstawie przysługującego mu względem klasztoru prawa patronatu i wobec tego nie musiał pytać bożogrobców o zgodę na dożywocie<sup>67</sup>. Wspomniane już milczenie dokumentu wydaje się tego wyrazem. Bożogrobcy zapewne zaboru z 1360 r. nie akceptowali i pragnęli odzyskać wszystkie utracone wówczas posia-

<sup>63</sup> Przykłady w przypisie 60 i 91 oraz u F. Bujaka, *op. cit.*, s. 52–53.

<sup>64</sup> Podobnie S. Gawlas, który uważa za opłacalne dla króla Kazimierza podejmowanie różnych kroków skutkujących po stronie posiadaczy utratą majątności, w tym „przejmowania dóbr rze-komo w zarząd celem poprawy ich stanu”, S. Gawlas, *op. cit.*, s. 222.

<sup>65</sup> Zob. wyżej przypis 35.

<sup>66</sup> Jedne powróciły w posiadanie zakonników (KDMP3, nr 780, s. 185–186), innymi uposa-żył, jak informuje Długosz, Kazimierz swoją nową fundację – klasztor i szpital św. Jadwigi na Stradomiu. Wśród nich wymienia Targowisko i Mszczęcin, dzierżone przez króla dożywotnio, Długosz, LB3, s. 30; J. Luciński, *op. cit.*, s. 46 i 48. Co do tej sprawy zob. dalej przyp. 94.

<sup>67</sup> Na wykorzystanie przez króla prawa patronatu „w sposób radykalny” zwrócił uwagę S. Fischer, *op. cit.*, s. 85. W literaturze akcentuje się nacisk wywierany na zakonników przez Kazimierza. Zob. Z. Kaczmarczyk, *op. cit.*, s. 163; S. Fischer (*op. cit.*, s. 85) nie wie, w jaki sposób król uzyskał zgodę klasztoru na meliorację, choć przytacza też informację, pochodzącą ze źródła późnego (Nakielski), że została ona wymuszona; Z. Pęcowski, *op. cit.*, s. 313. Uogólnia to J. Bardach, *op. cit.*, s. 502.

dłości<sup>68</sup>. Mogli dostrzec jednak korzyść w królewskim dożywociu. W ten sposób w 1364 r. zostawało bowiem potwierdzone ich prawo własności, zakwestionowane intromisją królewską w 1360 r.<sup>69</sup>. Monarcha obiecał także wykupić z zastawu wieś Nieszkową oraz sołectwa w Targowisku i w dwu innych wsiach klasztornych: Michałowicach i Woli<sup>70</sup>. To była atrakcyjna oferta.

Dokument dla Sulejowa informuje o zgodzie opata Hugona oraz o jednomyślnej, wyrażonej w sposób specjalny, zgodzie wszystkich braci zakonnych: „ex nunc de voluntate religiosi viri fratris Hugonis abbatis et unanimi consensu ac ex speciali concessione fratrum conventus dicti monasterii S. recepimus oppidum ipsorum Skrzyn”<sup>71</sup>. Wzmianka ta następuje po obszernym wyłożeniu powodów, dla których powstało dożywocie. Po niej mamy informację o przejęciu dóbr. Całość nasuwa myśl, iż to król Kazimierz wystąpił z inicjatywą dożywocia na Skrzynnie. Określenie czasu (*ex nunc... recepimus*) sugeruje, że z momentem sporządzenia rozpatrywanego dokumentu towarzyszącego porozumieniu Skrzynno przeszło w ręce króla. Wiemy jednak, że król Kazimierz posiadał Skrzynno już znacznie wcześniej i być może w drodze zaboru. Jeśli tak było, to w 1368 r. zabór ów, w rezultacie – jak się domyślamy – starań zakonników zabiegających o restytucję, został przekształcony w dożywotnie dzierżenie miasta przez króla Kazimierza. W ten sposób monarcha, chociaż przywrócił im prawo do Skrzynna, zatrzymał miasto w swych rękach. To zręczne posunięcie stwarzało nową, korzystną dla klasztoru sytuację prawną<sup>72</sup>, choć nie musiało w pełni odpowiadać oczekiwaniom zakonników. Jednak zaakceptowali warunki królewskie, zwłaszcza że Kazimierz zaproponował inne korzyści w postaci czynszu ze Skrzynna oraz dochodu z cła w Sulejowie<sup>73</sup>.

Dokument dla cystersów z Wąchocka wyróżnia się od pozostałych wzmianką o tym, że król bierze w dożywocie wymienione w nim posiadłości na prośbę

<sup>68</sup> Znamienne, iż o ustanowieniu dożywocia milczy rocznik klasztorny, który dopiero pod rokiem 1370 odnotował, że po śmierci Kazimierza nastąpiła restytucja dóbr prepozytury miechowskiej (Z. Budkowa, *op. cit.*, s. 126).

<sup>69</sup> Zdaniem niektórych autorów bożogrobcy odzyskali swe posiadłości wcześniej (w 1362 lub 1363 r.), na co nie przedstawiają dowodów. Zob. anonimowy artykuł *Kanonicy regularni w Polsce II. Stróżę ś. Grobu jerozolimskiego*, [w:] *Encyklopedia Kościelna*, wyd. X. M. Nowodworskiego, t. IX, Warszawa 1876, s. 466; Z. Pęckowski, *op. cit.*, s. 313.

<sup>70</sup> KDMP3, nr 772, s. 176. Nie jest jasne, czy sołectwa w Michałowicach i Woli miały stać się również przedmiotem dożywocia. S. Fischer (*op. cit.*, s. 84) traktuje niesłusznie rozpatrywany dokument z 1364 r. jako akt presji, mający „zmusić bożogrobców do uposażenia fundacji”. Podobnie J. Luciński, *op. cit.*, s. 46.

<sup>71</sup> J. Mitkowski, *op. cit.*, s. 358.

<sup>72</sup> Wskazuje na to określenie czasu, od którego Skrzynno pozostaje w dożywotnim dzierżeniu króla: „ex nunc [...] recepimus oppidum ipsorum Skrzyn”.

<sup>73</sup> J. Mitkowski, *op. cit.*, s. 358. O czynszu szerzej w przypisie 88.

opata i konwentu: „ad instantes petitiones venerabilis viri fratris Nicolai divina paciencia abbatis et conventui (s.) monasterii predicti de W. graciosissime inclinati predictas villas, videlicet K., P., B. et R. [...] recipimus”<sup>74</sup>. Zauważyliśmy wyżej, że istniały powody, aby klasztor zwrócił się do króla z prośbą o przejęcie dóbr kazimierskich *ad meliorationem*, toteż jego zgoda wydaje się oczywista. Brak podstaw dla gołosłownego twierdzenia literatury, że zakonnicy wążoccy działali pod przymusem<sup>75</sup>.

Jak widać, klasztory akceptowały dożywocie władcy na swych posiadłościach. Widoczne są wszakże różne stopnie owej akceptacji. Cystersi z Wąchocka sami króla prosili o poddanie ich dóbr melioracji. Ich bracia z Sulejowa, którzy – jak sądzimy – starali się o restytucję Skrzynna, zgodzili się, by na korzystnych dla nich warunkach, zabrane im miasto pozostawało jeszcze do końca życia Kazimierza w jego rękach. Natomiast bożogrobcom z Miechowa pozostawało jedynie pogodzić się z narzuconą sobie wolą królewską.

W wypadku klasztorów w Wąchocku i Sulejowie można mówić o zawarciu z królem Kazimierzem umowy o specyficznym charakterze. Jej strony były bowiem nierównorzędne. Zakonnicy nie mieli możliwości prowadzenia skutecznych negocjacji z władcą, który dyktował warunki dzierżenia dóbr. Z tej umowy nie wynikały też dla cystersów roszczenia o niewykonanie czy też nienależyte wykonanie przez króla melioracji owych dóbr. Bożogrobcy z Miechowa zostali potraktowani przez króla Kazimierza gorzej. Ustanowił on bowiem na ich posiadłościach dożywocie jednostronnym aktem swej woli.

## 6

Rozpatrywane dokumenty przedstawiają monarchę przede wszystkim jako opiekuna i obrońcę klasztornych majątków. Wskazują na to występujące w formule przejęcia owych majątków przez monarchę słowa: *tuicio, conservatio, defensio specialis*<sup>76</sup>. Uwzględniając kontekst, w jakim występują cytowane oświadczenia króla, można zauważyć, iż rozłoczenie opieki nad wymienionymi w dokumentach majątkami było traktowane jako działanie Kazimierza w podwójnej roli: nie tylko jako władcy, lecz także patrona klasztorów. Wyraźnie o tej drugiej roli mówi

<sup>74</sup> KDWP3, nr 1594, s. 311.

<sup>75</sup> S. Fischer, *op. cit.*, s. 85. Również Z. Kaczmarczyk (*op. cit.*, s. 163) nie wyklucza nacisku ze strony króla. W następnym tomie swego dzieła (idem, *Monarchia II*, s. 211) „przymusowy zarząd dóbr” traktuje jako fakt.

<sup>76</sup> KDMP3, nr 772, s. 176 (Miechów); KDWP3, nr 1594, s. 311 (Wąchock); J. Mitkowski, *op. cit.*, s. 358 (Sulejów).

dokument dla Miechowa<sup>77</sup>. Możliwe, iż deklarując opiekę nad dobrami klasztornymi, król kierował się dwoma względami. Po pierwsze, chciał zaznaczyć, że służy mu prawo patronatu nad klasztorem, które być może było kwestionowane<sup>78</sup>. Już w 1360 r. podjął król ogólnokrajową akcję celem odzyskania prawa patronatu względem szeregu kościołów<sup>79</sup>. Po wtóre, działając jako patron, miał tytuł do objęcia klasztornych majątków celem ich melioracji<sup>80</sup>.

Król-opiekun był posiadaczem wymienionych w dokumentach majątków klasztornych<sup>81</sup>. W wypadku posiadłości cystersów z Wąchocka można mniemać, że ich przejście we władanie króla wiązało się ze spisaniem stosownego dokumentu. Natomiast majątności cystersów z Sulejowa i bożogrobców z Miechowa (za wyjątkiem wsi Nieszkowej) nabył król wcześniej, w innych, jak wiemy, okolicznościach<sup>82</sup>. Zauważyć też należy, iż Kazimierz, jako sprawujący opiekę (*tuitio*) nad posiadanymi dobrami, miał je prawo bronić przed roszczeniami osób trzecich<sup>83</sup>.

<sup>77</sup> KDMP3, nr 772, s. 176: „bona monasterij nostri M. terre C. tanquam patronus [...] in tucionem et gubernacionem nostram recipimus”.

<sup>78</sup> W 1368 r. klasztor w Wąchocku został zmuszony do uznania patronatu biskupa krakowskiego (M. Niwiński, *op. cit.*, s. 13). Znamienne, że w dokumencie dożywocia z tego samego roku Kazimierz Wielki deklarował opiekę nad posiadłościami łączyskimi klasztoru – domyślnie – jako jego patron. Być może król uznał porażkę klasztoru w sporze z biskupem za dogodny moment zaznaczenia swego prawa patronatu. M. Niwiński (*op. cit.*, s. 34) zauważył, iż Piastowie mieli do pewnego stopnia słuszość, uważając się za współzałożycieli klasztoru.

<sup>79</sup> Z. Kaczmarczyk, *Monarchia II*, s. 100. Rewindykacje uprawnień prawa patronatu można zaliczyć do działań, za pomocą których król Kazimierz budował swoje władztwo, szerzej S. Gawlas, *op. cit.*, s. 216 i nn., 222.

<sup>80</sup> Odsuwał też od siebie podejrzenie o chęć ich zaboru, jakie miała np. kapituła krakowska, domagająca się od Kazimierza Sprawiedliwego zwrotu dóbr Chropy (KDKat.Kr.1, nr 4, s. 8 (1189 r.)). Z tekstu wynika, że książę nie miał prawa dóbr kościelnych zabierać, lecz mógł z tytułu opieki przejmować je czasowo celem melioracji. O zakresie uprawnień panującego z tytułu opieki nad Kościołem zob. W. Abraham, *Początki prawa patronatu w Polsce*, Lwów 1889, s. 27–35.

<sup>81</sup> Badane źródła mówią o tym wyraźnie, np.: „quod nominatas villas seu hereditates tenebimus, possidebimus, quamdiu fuerimus in humanis”, KDWP3, nr 1594, s. 311 (Wąchock).

<sup>82</sup> Zob. wyżej rozdział 3. Przypuszczenie potwierdza konstrukcja zdania „ex nunc [...] recipimus” zastosowana właśnie w dokumentach dla bożogrobców i cystersów z Sulejowa. Należało bowiem w wypadkach, których dotyczą wspomniane dokumenty, wyraźnie określić, od kiedy król będzie posiadać na nowych warunkach wcześniej zabrane dobra. Na przykład w dokumencie dla Sulejowa król obiecywał uiszczać klasztorowi roczny czynsz. W dokumencie dla Wąchocka wspomniana konstrukcja nie występuje, chociaż i tutaj z określenia przedmiotu posiadania wynika, iż król nabywa wsie klasztorne wraz z wszystkimi przynależnościami, jakie istniały w chwili spisania dokumentu.

<sup>83</sup> Do obrony przed sądem interesów instytucji kościelnych, z powodu sprawowanej nad nimi opieki, poczuwali się panujący – jako fundatorzy; zob. wypowiedź księcia Bolesława Rogatki

Wynika to także z niektórych sformułowań zawartych w źródłach<sup>84</sup>. Sądzić przeto można, że królewskie *ius possidendi* było skuteczne *erga omnes*.

Król miał prawo do pożytków, jak wyraźnie mówi w tym kontekście dokument dla bożogrobców: „Racione cuius tenute, possessionis, utilitatum per nos de iamdictis bonis percipiendarum, promittimus”<sup>85</sup>. Dokument dla Sulejowa uwidacznia, iż uprawnienie to było wyłączone, toteż klasztorny właściciel tracił całkowicie prawo do płynących z dóbr pożytków, chyba że król pozwolił mu partycypować w dochodzie, zobowiązując się do uiszczania zakonnikom rocznego czynszu<sup>86</sup>.

Z użytkowaniem wiązało się zarządzanie majątnościami klaszternymi (*gubernatio*), które król wykonywał na co dzień przez swoich urzędników<sup>87</sup>. Skoro celem ustanowienia dożywocia była melioracja tych majątności, to można wnosić, iż rola monarchy nie polegała tylko na zapewnieniu posiadłościom klaszternym zwykłego, codziennego zarządu. Miał on prawo samodzielnie podejmować, jak właściciel, decyzje „strategiczne”. Na tę mocną pozycję Kazimierza w objętych dobrach wskazuje dokument dla Wąchocka. Król oświadczył w nim, że dobra klasztorne

---

cytowaną przez W. Abrahama, *op. cit.*, s. 31. Ochrona instytucji kościelnych była także obowiązkiem panującego z racji sprawowanej władzy, niezależnie od tego, czy był fundatorem, idem, *op. cit.*, s. 28.

<sup>84</sup> Zastanawia użycie słów „defensio specialis” (KDWP3, nr 1594, s. 311). Można by je traktować jako pleonazm skoro wcześniej król obiecał rozciągnąć na przejęte wsie swoją *tuicio*. Wydaje się, iż słowa te mają dobitnie podkreślić, iż wsie klasztorne w rękach monarchy podlegają szczególnej ochronie przed roszczeniami osób trzecich, takiej być może, z jakiej korzystały majątki należące do królewskiej domeny.

<sup>85</sup> KDMP3, nr 772, s. 176.

<sup>86</sup> J. Mitkowski, *op. cit.*, s. 358: „dominus abbas et fratres conventus monasterii saepedicti circa tempora vite nostrae ad oppidum et villas praedictas cum omnibus suis pertinentiis nullum debent habere respectum nisi tantum ratione census annui tempore tenutae nostre singulis annis decem marcas grossorum [...] nomine oppidi et villarum praedictarum percipere debeant”. Z tekstu wynika, że wysokość czynszu miała być niezmienna (10 grzywien rocznie) bez względu na wysokość realnych dochodów z miasta. Nie planowano jego podwyższenia, mimo zakładanej melioracji i powiększenia dochodowości cysterskiej posiadłości. Nie miały nań wpływ nieurodzaj czy inne powodujące straty klęski. Różnił się przeto od czynszu dzierżawnego. Zatem *census annuus* stanowił najpewniej wyraz uznania prawa własności, jakie zachował klasztor względem Skrzynna i przynależnych doń wsi. To postanowienie o czynszu ma charakter wyjątkowy, gdyż nie zawierają go pozostałe dokumenty.

<sup>87</sup> Mówi o nich dokument dla Sulejowa (J. Mitkowski, *op. cit.*, s. 358): „decernimus et statuimus, quod procurator aut viceprocurator vel quicumque pro tempore dictum oppidum cum villis rexerit vel tenuerit nostro regio nomine”.

Urzędników realizujących bieżący zarząd można domyślać się i w pozostałych wypadkach posiadania *pro melioratione* przez Kazimierza dóbr klaszternych, chociaż w dokumentach nie ma o nich mowy. Twierdzenie S. Fischera (*op. cit.*, s. 82), że król wziął wsie klasztoru w Wąchocku „pod swój osobisty zarząd”, nie jest ścisłe.

zatrzyma w swym posiadaniu dożywotnio i dodaje: „ipsas [dobra klasztorne – K.G.R.] tamquam nostras tenendo, meliorando, et reformari iubendo in condicione et formam ac prerogatiuam speciale<sup>88</sup>. Kazimierz zastrzegł tu sobie pełną swobodę, należną właścicielowi, w zakresie ulepszania gospodarstwa w posiadanych dobrach, które miał dzierżyć „cum omnibus iuribus, dominio et pertinenciis universis<sup>89</sup>. Dotyczyło to jednak tylko działań związanych z melioracją. Nie mógł, przynajmniej formalnie, podejmować decyzji prowadzących do ich deterioracji<sup>90</sup>. Melioracja dóbr leżała w interesie Kazimierza, skoro przysługiwały mu, jak wiemy, płynące z nich pożytki. Jeśli idzie o jakość gospodarowania, to wiele zależało od królewskich urzędników, którzy – jak wspomniano – wykonywali bieżący zarząd dobrami w imieniu króla.

Choć źródła nie wypowiadają się bezpośrednio co do prawa monarchy do dysponowania posiadanymi majątnościami, to z niektórych postanowień można wyciągać pewne wnioski. Otóż dożywotni charakter królewskiego dzierżenia wykluczał dyspozycje *mortis causa*. Zauważamy też, że obietnica roztoczenia opieki nad posiadanymi majątnościami, owa *tuicio czy defensio specialis*, mogła być realizowana wyłącznie przez króla występującego w charakterze opiekuna klasztoru oraz że z chwilą wygaśnięcia dożywotnia miały – jak zobaczymy dalej – zostać zwrócone przez następcę Kazimierza te same dobra, na których ją ustanowiono. Wolno więc sądzić, że król, jako dożywotnik, nie miał prawa dokonywać dyspozycji *inter vivos*<sup>91</sup>. Zwróćmy wszakże uwagę na należące do bożogrobców wsie Targowisko i Mszczęcin, które, jak informuje Długosz, monarcha przeznaczył na upo-

<sup>88</sup> KDWP3, nr 1594, s. 311.

<sup>89</sup> Podobną pozycję zastrzegała sobie osoba prywatna, gdy brała dobra klasztorne w posiadanie celem ich melioracji. Gniewosz z Dalewic oświadczył wobec klasztoru cystersów w Koprzywnicy: „[...] villas in districtu L. sitas, videlicet B., R. et S. ad monasterium de C. pertinentes [...] suscepisse cum omni dominio, iure, vtilitate ac fructu posidendas”, KDMP4, nr 994, s. 21–22 (1388 r.).

<sup>90</sup> Takie stanowisko wyrażał już wcześniej (1189 r.) Kazimierz Sprawiedliwy w związku ze sprawą dóbr Chropy, należących do kapituły krakowskiej. Z tego dokumentu korzystaliśmy już w przyp. 82. Badane dokumenty (dla bożogrobców oraz cystersów z Wąchocka) wzmiankują, iż król-opiekun bierze dobra „in [...] gubernationem”. W tym kontekście słowo *gubernatio* nie znalazło się chyba przypadkowo, lecz miało nawiązywać do stosunków prywatnoprawnych, gdzie było synonimem dzierżenia służącego opiekunowi w dobrach pupila; zob. J. Adamus, *Z badań nad dzierżeniem w polskim prawie średniowiecznym*, Lwów 1933, s. 27–28; por. też. *Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, t. IV, kol. 651–652. P. Dąbkowski zauważa (*Prawo prywatne polskie*, t. 1, Lwów 1910, s. 507), iż opiekun powinien zabiegać o rozwój gospodarczy dóbr pupila.

<sup>91</sup> Również w wypadku dożywotnia małżeńskiego dożywotnik nie miał prawa pozbywać się majątku, P. Dąbkowski, *op. cit.*, s. 443. Dożywotnik nie mógł też obciążać go długami, S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. I: X–XVIII w., Kraków 1997, s. 246.



sażenie swej nowej fundacji. Czyżby dla osiągnięcia swych zamierzeń lekceważył on ograniczenia, którym podlegał jako dożywotnik? Może jednak w mniemaniu monarchy brak *iuris disponendi* nie przeszkadzał w dokonywaniu takich dyspozycji, które powodowały przesunięcie majątkowe między instytucjami kościelnymi<sup>92</sup>.

Dochodzimy do wniosku, że królowi Kazimierzowi jako dożywotniemu panu dóbr klasztornych przysługiwało prawo rzeczowe obejmujące uprawnienia należące do prawa własności, z wyłączeniem jednak *iuris disponendi*. Z tego względu należy je traktować jako ograniczone prawo rzeczowe – nie tylko co do treści, lecz także czasowo. Właścicielem dóbr posiadanych dożywotnio przez króla był klasztor<sup>93</sup>. Pozostawał przy nim ważny atrybut prawa własności – *ius disponendi* – lecz nie miało to praktycznego znaczenia. Instytucje kościelne bowiem niechętnie pozbywały się swych majątkości ziemskich.

## 7

Z chwilą śmierci Kazimierza majątkości klasztorne miały powrócić do rąk ich właścicieli<sup>94</sup>. W posiadanie klasztorów w Wąchocku i Sulejowie powracały nie tylko same nieruchomości, ale wszystko to, co – jak przewidywano – w nich przybędzie wskutek gospodarczych poczynañ króla, zarówno rzeczy ruchome, jak i nieruchome, wszelkie nakłady. Bożogrobcom w Miechowie król obiecał powściągliwie oprócz samych nieruchomości (wliczając w to wykupione przez króla sołectwo we wsi Targowisko), także zwrot przynależnych ruchomości, a więc pożytków naturalnych oraz inwentarza żywego<sup>95</sup>.

<sup>92</sup> Sprawa fundacji klasztoru św. Jadwigi na Stradomiu w Krakowie, obejmująca wiele kwestii spornych, ma już dużą literaturę. Za Długoszem przyjmuje się, że w nowym klasztorze mieli osiaść zakonnicy z Miechowa. Ostatnio jednak Z. Zyglewski jest zdania, że król podjął jedynie „pierwsze kroki” na drodze do założenia klasztoru i że nie ma pewności, iż chciał on oddać go bożogrobcom. Zrobiła to dopiero Elżbieta Łokietkówna, którą autor uważa za prawdziwą fundatorkę klasztoru, idem, *Monarcha a klasztor w Polsce późnego średniowiecza*, Bydgoszcz 2009, s. 46–47; idem, *Polityka klasztorna Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetną rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*, red. J. Maciejewski, T. Nowakowski, Bydgoszcz 2011, s. 154, 158.

<sup>93</sup> Uwidoczniają to niektóre dokumenty, gdy mówią o zwrocie majątków klasztornych po śmierci Kazimierza. Dokument dla Wąchocka (KDWP3, nr 1594, s. 311–312): „Nobis vero humanis exempto, prelibate ville [...] ad monasterium de W. et ad abbatem ipsius ac fratres ipsius monasterii tamquam ad veros dominos et legitimos possessores omnia libere et pacifice revertentur”; podobnych słów (tamquam ad veros possessores et legitimos) użyto w dokumencie dla Sulejowa (J. Mitkowski, *op. cit.*, s. 359).

<sup>94</sup> W identycznie zredagowanych fragmentach dokumentów dla Wąchocka (KDWP3, nr 1594, s. 311–312) i Sulejowa (J. Mitkowski, *op. cit.*, s. 359) poświęcono tej sprawie więcej uwagi niż w zwięźlejszym w tym miejscu akcie dla bożogrobców z Miechowa (KDMP3, s. 176).

<sup>95</sup> KDMP3, s. 176.

Zwrot dzierzonych przez króla majątności miał nastąpić bez żadnych umniejszeń, przeszkód i sprzeciwów ze strony monarchy. Zapewnienia o bezkonfliktowym powrocie zakonnikom posiadanej przez Kazimierza majątności zrealizować mógł wszakże tylko jego następca, który nie był związany zobowiązaniami poprzednika<sup>96</sup>. Król zapewne zdawał sobie z tego sprawę. Jednak w dokumentach obietnica zwrotu sformułowana została w formie bezosobowej, chociaż można by oczekiwać, że będzie powiązana z osobą następcy Kazimierza<sup>97</sup>. Wydaje się, że wyrażona tam w ogólnych słowach obietnica restytucji nie zabezpieczała dostatecznie interesu klasztorów<sup>98</sup>. Być może chodziło o to, by bardziej precyzyjna redakcja postanowienia o zwrocie nie utrudniła w przyszłości jego następcy zatrzymania przejętych majątności na stałe. Jednak sytuacja polityczna po 1370 r. nie sprzyjała zaborom ani konfiskatom. Wręcz przeciwnie, uzyskanie zgody szlacheckich posiadaczy ziemskich na rozwiązanie kwestii następstwa tronu po swej myśli zmuszało króla Ludwika do składania obietnic restytucji majątków zabranych przez swego poprzednika<sup>99</sup>. Toteż po śmierci króla Kazimierza cystersi z Sulejowa<sup>100</sup> i Wąchocka<sup>101</sup>, a także bożogrobcy z Miechowa<sup>102</sup> odzyskali swoje dobra<sup>103</sup>.

<sup>96</sup> Wykazuje to na przykładzie nadań J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do roku 1381*, Poznań 1936, s. 171–176.

<sup>97</sup> Książęta, wystawiając przywileje, niejednokrotnie w różny sposób starli się skłonić następców do ich przestrzegania; zob. J. Matuszewski, *op. cit.*, s. 171–173.

<sup>98</sup> Dostrzegł to również fałszerz dokumentu Kazimierza Wielkiego dla cystersów z Mogilna, dodając wzmiankę o grożącej za niezastosowanie się do zawartych w nim postanowień karze klątwy (*sub anathematis vinculo*), KDWP3, nr 1493, s. 222.

<sup>99</sup> Na związek sprawy restytucji majątków zabranych – zdaniem ich posiadaczy – *minus iuste* przez Kazimierza Wielkiego a kwestią sukcesji tronu po Ludwiku zwrócił uwagę już K. Potkański, *Sprawa restytucji (Rok 1374 i 1381)*, [w:] idem, *Lechici, Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 584–589. Z nowszej literatury zob. np. K. Baczkowski, *Dzieje Polski późnośredniowiecznej (1370–1506)*, Kraków 1999, s. 45 (Wielka Historia Polski, t. 3).

<sup>100</sup> J. Luciński, *op. cit.*, s. 49, przypis 171.

<sup>101</sup> W 1432 r. klasztor w Wąchocku zamienił Kazimierz, Babice i Prawęcice na posiadłości w ziemi sandomierskiej, będące własnością kanoników regularnych w Trzemesznie, KDWP9, nr 1285. W akcie zamiany nie ma wprawdzie Rusinowic, wymienionych w dokumencie z 1368 r., ale jest Sobień oraz Sobieńska Wola. Zdaniem M. Niwińskiego (*op. cit.*, s. 79) jedna z tych wsi nazywała się pierwotnie Rusinowice. Odmienna opinia S. Fiszera (*op. cit.*, s. 82), który za Długoszem (LB3, s. 408) uważał, że tylko jedna wieś powróciła do klasztoru. Wśród posiadłości wymienionych przez Długosza jako uposażenie opactwa wąchockiego nie znajdujemy żadnej z tych, które wymienia dokument dla cystersów z Wąchocka. Informacja Długosza nie stanowi dowodu w interesującej nas kwestii, bo dotyczy sytuacji majątkowej opactwa w drugiej połowie XV w. (zob. M. Niwiński, *op. cit.*, s. 61–62), a więc już po wspomnianej wyżej zamianie z klasztorem w Trzemesznie.

<sup>102</sup> Jako należące do uposażenia klasztoru w Miechowie wymienia Długosz, LB3, s. 9, 10, 11; S. Fischer, *op. cit.*, s. 85; J. Luciński, *op. cit.*, s. 49.

<sup>103</sup> Również J. Luciński nie wykluczał, iż brak możliwości kontynuowania polityki kazimie-

## 8

Dożywocie powstawało z inicjatywy króla bądź klasztoru zainteresowanego melioracją dóbr. Nie ma podstaw, aby mówić o jakiejś bezpośredniej presji Kazimierza w tym kierunku, jednak z uwagi na nierównorzędność stron, klasztor był zmuszony akceptować warunki postawione przez monarchę. Dobra stanowiące przedmiot dożywocia znajdowały się też czasem już wcześniej w rękach króla.

Na posiadanych dożywotnio dobrach królowi służyło ograniczone prawo rzeczowe, na które składały się oprócz *iuris possidendi* inne właścicielskie uprawnienia, jednak bez *iuris disponendi*, które formalnie przysługiwało klasztorowi jako właścicielowi. Z uwagi na rzeczowy charakter praw króla i szeroki zakres składających się na nie uprawnień nie jest właściwe, spotykane w literaturze, nazywanie owego prawa użytkowaniem (zbyt wąskie) ani traktowanie monarchy jako dzierżawcy (ponieważ prawo dzierżawcy ma charakter obligacyjny, a nie rzeczowy) czy też przypisywanie królowi jedynie roli zarządcy klasztornych posiadłości.

Deklarowaną w dokumentach przyczyną ustanowienia dożywocia był zamiar poprawienia stanu gospodarczego włości kościelnych (*melioratio bonorum*). Jednak rzeczywisty ich stan nie zawsze uzasadniał potrzebę melioracji. Istniały także, jak trafnie zauważył J. Luciński, inne, ukryte cele ustanawiania dożywocia. Prawdopodobnie Kazimierz liczył, iż dobra klasztorne, choć posiadane przezeń dożywotnio, pozostaną w rękach monarszych również i później. Ewentualną nadzieję Kazimierza mógł zrealizować dopiero jego następca, co król starał się ułatwić poprzez ogólne sformułowanie postanowień o powrocie dożywocia w ręce właściciela. Ustanowienie dożywocia przynosiło Kazimierzowi również bezpośrednie korzyści, dawało bowiem pretekst do zmanifestowania monarszego prawa patronatu względem klasztorów. Nie jest słuszne twierdzenie, że przejęcie cudzych dóbr celem ich melioracji było dla króla przedsięwzięciem finansowo nieopłacalnym. Przypuszczać można, że również dochód, jaki dawały posiadane dożywotnio posiadłości, osiągalny niekoniecznie dopiero w efekcie przeprowadzonych tam melioracji, mógł skłaniać króla do przejmowania ich w dożywocie.

Z chwilą śmierci króla Kazimierza dożywocie gasło, a dobra nim obciążone miały powrócić do właścicieli. Słusznie zauważono w literaturze (J. Wyrozumski), iż właściciele mogli się obawiać, czy odzyskają wówczas swoje posiadłości. We wszystkich jednak rozpatrywanych wypadkach dobra meliorowane przez króla Kazimierza powróciły do klasztorów. Ustanowienie na nich dożywocia *pro melioratione* nie spowodowało zaboru.

---

rzowskiej przez króla Ludwika był przyczyną odzyskania posiadłości przez bożogrobców i cystersów z Sulejowa, J. Luciński, *op. cit.*, s. 49.

